

Zatwierdzam

PROKURATOR POWIATOWY  
HENRYK DOMAŃSKI

A K T O S K A R Ż E N I A

IPN  
BUD  
Warszawa

p=ko:

Majszczykowi Aleksandrowi s.Jana,  
podejrz.o przestępstwo z art.1 pkt  
2 Dekr.z dn.31.VIII.1944r.

/Podejrzany zaaresztowany/

Sprawozdanie - informacje w g. w z o p d  
Nr. 1-1 do pisma ob. z dn. 23 XII 44 r.  
L. dz. N. ... ..  
Haciory S... .. Sprawiedl.  
w dniu 1.9.53r.

o s k a r ż a m:

NIK  
Przewidywalnego

Majszczyka Aleksandra s.Jana  
i Weroniki z d.Bieńkowska,ur.16.II  
1908r. w Izabeli gm.Wiązowna pow.  
Otwock,narodowości i obyw.polskie=  
go,poch.spół.chłopskiego,rolnika,  
poś.5,29 ha ziemi,żonatego,z wyksz.  
3 oddz.szk.pow.,w WP.nie służącego  
bez odznaczeń i orderów,karanego  
2 tygodnie aresztu przez Sąd Powia  
towy w Otwocku z art.257 KK.,zam.  
Izabela gm.Wiązowna pow.Otwock,

o to, że:

W miesiącu maju lub czerwcu 1943r. /daty bliżej nie  
ustalonej/ we wsi Góraszka gm.Wiązowna pow.Otwock,idąc na rękę  
władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób spośród  
ludności cywilnej prześladowanych ze względów rasowych w ten  
sposób, że ujął zapędzonego przez siebie do sadzawki będącej  
własnością Rożtkowskiego Mariana ob.polskiego,narodowości  
żydowskiej, nieustalonym nazwiskiem, imieniem Icek, którego następ=  
nie wydał policjantom granatowym, w wyniku czego został on  
w tejże sadzawce zastrzelony.

tj.o przestępstwo przewidziane w art.1 pkt.2 Dekr.z dn.  
31.VIII.1944r.

44

ustalono co następuje:

W miesiącu maju lub czerwcu 1943r. /daty bliżej nie ustalonej/ na terenie Izabeli gm. Wiązowna pow. Ostwocka, przechodzący dwaj chłopcy narodowości żydowskiej o imieniu Icek i Abram zatrzymani zostali przez Przybysza Władysława i doprowadzeni do zagrody sołtysa tejże wsi Swistaka Antoniego. Z uwagi na nieobecność sołtysa Swistaka Antoniego, Przybysz oddał doprowadzonych przez siebie obywateli narodowości żydowskiej ojcu sołtysa Swistakowi Janowi, który z kolei poprowadził ich do podsołtysa tejże wsi Melaka Henryka. W drodze Swistak ze wspomnianymi wyżej obywatelami zatrzymał się przy zabudowaniach Rasińskiego Feliksa, gdyż zauważył idącego z pola do domu Melaka, któremu po dojściu oświadczył wskazując na doprowadzonych przez siebie obywateli narodowości żydowskiej, by zrobił z nimi porządek. Icek i Abram korzystając z rozmowy jaka wywiązała się w tym czasie pomiędzy Swistakiem i Melakiem rzucili się do ucieczki. Swistak i Melak widząc uciekających poczęli krzyczeć, wskazując innym gospodarzom by ich gonili. W pościg za nimi pobił stojący na drodze Rasiński Feliks /nie żyje/ oraz Majszczyk Aleksander, który w pobliżu na łące pasł konia, a widząc uciekających dwóch obywateli narodowości żydowskiej, wsiadł na konia i udał się w pościg za uciekającymi. Stwierdziwszy, iż każdy z nich ucieka w inną stronę począł konno gonić Icka /nazwiska nie ustalonego/, uciekającego w kierunku zabudowań Rostkowskiego Mariana, mieszkańca wsi Góraszka gm. Wiązowna, w wyniku czego tuż za stodołą Rostkowskiego dogonił go i usiłował ująć. Wówczas uciekający Icek wskoczył do sadzawki, natomiast podejrz. Majszczyk Aleksander pilnował go do chwili przybycia w to miejsce dwóch policjantów granatowych z posterunku Wiazowna zawiadomionych o powyższym przez nie żyjącego obecnie Rasińskiego Feliksa, który w tym czasie ujął drugiego obywatela narodowości żydowskiej i oddał w ręce policji granatowej w Wiazownie.

Jednym z przybyłych policjantów nazwiskiem Sznapko Artur początkowo wzywał stojącego w sadzawce Icka do wyjścia z wody, lecz widząc, że nie chce on wyjść strzelił raz z posiadanego karabinu na postrach, a gdy to nie odniosło skutku skierował broń do stojącego w wodzie Icka i oddał dwa strzały, zabijając go na miejscu. Następnie polecił Rostkowskiemu przynieść grabie i wspólnie z drugim policjantem Wiesztortem Bolesławem wyciągnął z wody zabitego Icka, przy którym przeprowadzili rewizję, w wyniku czego przywłaszczyli sobie znalezione przy nim 300 zł. gotówką.

Po dokonanej zbrodni Majszczyk udał się do domu, zaś policjanci polecieli Rostkowskiemu zakopanie zwłok, po czym udali się na wieś. Rostkowski przy pomocy pracownika sąsiada o imieniu Stasiak /nazwiska nie ustalonego/ zakopał zwłoki zamordowanego Icka /nazwiska nie ustalonego/ w pobliżu sadzawki we wsi Góraszka.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Majszczyk Aleksander do winy przyznał się, nie podając nic istotnego na swoje